

Czas na zmianę

– odmitologizujmy ordynację kobiet

Podczas obrad wiosennej, 5. sesji XIII Synodu Kościoła w 2014 roku zaproponowałem, aby Kościół skoncentrował się przez najbliższe lata na sześciu najważniejszych zagadnieniach. Wizja ta została szeroko przedstawiona, między innymi na łamach „Zwiastuna Ewangelickiego”. Jednym z jej elementów jest dyskusja oraz głosowanie nad ordynacją kobiet na księży, dlatego rozpoczęliśmy debatę na ten temat.

Szeroka debata

W maju ubiegłego roku w Warszawie odbyła się konferencja teologiczno-biblijna, podczas której zaprezentowano argumenty za i przeciw ordynacji kobiet oraz stan dyskusji w obrębie Światowej Federacji Luteranńskiej (ŚFL). Zdecydowana większość Kościołów zrzeszonych w ŚFL ordynuje kobiety. W krajach ościennych możemy więc spotkać kobiety, które są zarówno księżmi, jak i biskupami. Kolejnym etapem dyskusji było uruchomienie strony ordynajakobiet.pl, gdzie można zaznajomić się z materiałami na ten temat. Wielogodzinna dyskusja i wymiana poglądów miała miejsce podczas Ogólnopolskiej Konferencji Duchownych. O ordynacji kobiety mówiłem podczas synodów w diecezjach wrocławskiej i cieszyńskiej. Dyskusje odbyły się w pozostałych diecezjach, na synodach lub konferencjach duchownych. Wiem, że temat ten był poruszany też w gronie rad parafialnych.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, jesienią 2015 roku, zgłosiłem wniosek o zmianę *Zasadniczego Prawa Wewnętrznego* w taki sposób, aby umożliwić ordynację kobiet na księży.

Obecnie ordynujemy kobiety na diakonów. W naszym Kościele jest jeden urząd duchownego w trzech posługach: diakona, księdza, biskupa. Oznacza to, że już od dziesięcioleci ordynujemy kobiety do urzędu duchownego, lecz odmawiamy ordynacji na kolejne posługi. **Uważam, że czas najwyższy, aby zmienić tę praktykę.**

Zdaję sobie sprawę, że wielu wiernych nie ma dostępu do informacji, jaki wniosek został zgłoszony i dlatego wokół ordynacji kobiet powstało wiele mitów. Chciałbym więc w serii artykułów zaznajomić czytelników z wnioskiem oraz odmitologizować temat ordynacji kobiet.

Czas na przygotowanie się

Jak wspomniałem wyżej, zapowiadałem od dwóch lat, że wniosek o zmianę prawa zgłoszę na 8. sesji XIII Synodu Kościoła, czyli jesienią 2015 roku, z jednoczesną prośbą, aby głosowanie odbyło się na 9. sesji czyli w kwietniu 2016 roku. Chciałem w ten sposób dać czas synodałom, jak i całemu Kościołowi, na zapoznanie się z treścią wniosku i przedyskutowanie tematu. We wniosku zaznaczyłem, że gdyby synod przegłosował go pozytywnie, do czego usilnie namawiam, to pierwsza ordynacja odbyłaby się dopiero w roku 2018. Mielibyśmy więc dwa lata na praktyczne przygotowanie się do tego, aby pierwsza kobieta została księdzem.

Do wniosku załączyłem uchwałę komisji ds. teologii XII Synodu Kościoła, która stwierdza, że nie widzi przeszkód teologicznych w ordynowaniu kobiet, oraz zestawienie szeregu rozwiązań praktycznych wskazujących, w jaki sposób podejść do zagadnienia macierzyństwa, zastępstw, ubezpieczeń czy małżeństw duchownych, które, nawiasem mówiąc, już mają miejsce w Kościele.

Zdając sobie sprawę, że w niektórych parafiach brakuje doświadczenia z pracą kobiety duchownego, zaproponowałem, **aby każda parafia miała możliwość przez najbliższe pięć lat, począwszy od roku 2018, odmówić przyjmowania wikariusza kobiety.** Oznacza to, że żadna parafia nie musi się obawiać, że wbrew woli wiernych zostanie zmuszona do przyjęcia księdza kobiety. Zresztą obecnie podobną praktykę stosuje się w odniesieniu do diakonów. Parafiom nie narzuca się

obowiązku przyjęcia diakona. Po pięciu latach od ordynacji, w nawiązaniu do aktualnego prawa, duchowny kobieta mogłaby startować w wyborach, a wtedy większość parafian zdecydowałaby, kogo wybiera na proboszcza. Takie rozwiązanie wskazuje, że teoretycznie, **w niektórych parafiach kobieta duchowny, wikariusz czy administrator, może pojawić się dopiero za siedem lat, czyli w roku 2023.**

Nie będzie nadmiaru duchownych

Wniosek zawiera również przepisy regulujące przypadki prośby o ordynację na księży dotychczasowych diakonów. Obecnie w Kościele służy 12 diakonów: jedenaście kobiet i jeden mężczyzna, z których w 2018 roku 6 osób będzie poniżej 60 roku życia. Diakoni, ponieważ mają już zdany pierwszy egzamin kościelny, mogliby złożyć podanie o ordynację i po niej rozpocząć okres wikariatu na ogólnych zasadach. Oznacza to długą drogę do samodzielnego prowadzenia parafii. Tutaj trzeba podkreślić, że wszyscy diakonii aktualnie odbywają już swoją służbę w określonych parafiach, ordynacja na prezbitera oznaczałaby zatem prawdopodobnie niewielkie ruchy kadrowe.

W tym miejscu chciałbym obalić jeden z mitów. **Ordynacja kobiet nie spowoduje, że Kościół będzie miał nadmiar duchownych.**

Obecnie teologię studiuje dwie panie, a kolejne dwie przygotowują się do ordynacji diakonackiej. Skala ewentualnej ordynacji – w roku 2018 – to maksymalnie sześciu diakonów i dwie absolwentki teologii, a w kolejnych pięciu latach być może dwie kobiety. W każdym przypadku o dopuszczeniu do ordynacji decyduje jednak konsystorz, co oznacza, że nie wszystkie podania muszą zostać rozpatrzone pozytywnie.

Droga do ordynacji

Warto też wyjaśnić, jak wygląda proces prowadzący do ordynacji. Zapewne każdy z czytelników ma swoje wyobrażenie na temat drogi, jaka prowadzi do ordynacji. Większości kojarzy ona się z ukończeniem studiów teologicznych, a potem z ordynacją. Nie jest to jednak tak prosty proces. ►

Zaczyna się już na studiach. Studenci teologii są objęci opieką duszpasterską, która nie tylko pomaga kształtować im swoją wiarę, ale również poprzez regularne spotkania z opiekunem, odbywane praktyki oraz udział w zajęciach Instytutu Pastoralnego, umożliwia zdobywanie umiejętności potrzebnych w przyszłej służbie. Drugą stroną tego procesu jest towarzyszenie poszczególnym osobom w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o swoje powołanie. To Pan Kościoła powołuje swoje sługi: *„żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wysłał robotników na swoje żniwo”*. Dlatego każdy kandydat na duchownego musi odpowiedzieć sobie na pytanie o powołanie. Na pytanie o powołanie konkretnej osoby musi także odpowiedzieć Kościół. Jak to robi? Obowiązek ten spoczywa na biskupie Kościoła oraz na konsystorzu w kolejnym etapie tej drogi. Warto wiedzieć, że nie wszyscy absolwenci teologii ubiegają się o ordynację, a także, że nie wszyscy starający się o ordynację, są do niej dopuszczani. Biskup Kościoła

po konsultacjach z duszpasterzem studentów i analizie opinii z praktyk studenckich, decyduje o tym, czy wysłać kandydata lub kandydatkę na praktykę kandydacką. Praktyka ta trwa od roku do dwóch. Dopiero po uzyskaniu pozytywnych ocen z praktyki kandydackiej, może on złożyć podanie o dopuszczenie do pierwszego egzaminu kościelnego, a po jego zdaniu może ubiegać się o ordynację. Decyzję o dopuszczeniu do egzaminu oraz ordynacji podejmuje kolegiąlnie konsystorz i jest to jego autonomiczna decyzja.

Boża iskra

Nie ma innej drogi. Oznacza to, że jest to trudny i długi proces, w którym zarówno Kościół, jak i osoba ubiegająca się o ordynację muszą poszukiwać Bożej woli. Droga poszukiwań prowadzi przez wiele lat studiowania, okres kształtowania w duszpasterstwie studenckim i służbę w parafiach. Wydawana później opinia nie tylko opisuje, w jaki sposób konkretna osoba wykonuje technicznie poszczególne zadania, czyli na przykład jak głosi kazania, ale czy widać w niej

tę iskrę Bożą, którą muszą mieć duchowni.

Jak ten opis ma się do ordynacji kobiet? Otóż wszystkie studentki przechodzą dokładnie taką samą drogę. Pojawiają się w parafiach na praktykach wakacyjnych. Prowadzą godziny biblijne i nabożeństwa, uczą lekcji religii, pracują w kancelarii, odwiedzają parafian. Są też kierowane na praktyki kandydackie. Od pięciu lat na nowo ordynujemy diakonów. Przechodząc tę samą drogę także kobiety muszą odpowiedzieć sobie na pytania o wiarę i o powołanie. Kościół w taki sam sposób ocenia ich zaangażowanie i powołanie, jak czyni to w stosunku do mężczyzn. Różnica pojawia się dopiero, gdy składane jest podanie o ordynację, panie mogą wnosić tylko o ordynację diakonacką.

W następnych numerach „Zwiastuna Ewangelickiego” chciałbym przedstawić kolejne mity związane z ordynacją kobiet oraz się z nimi zmierzyć. Jestem gotowy do dyskusji. Zachęcam więc do pisania do mnie i stawiania pytań, na które postaram się odpowiedzieć.

bp Jerzy Samiec